



Gi-mek

WIELKANOC



NR 5 (10) MARZEC 2008

GIMNAZJUM W NOWEJ IWICZNEJ

NIEREGULARNIK

WIELKANOCNE ZWYCZAJE ŚWIĄTECZNE

Historia świąt wielkanocnych.

Wielkanoc (Pascha, Niedziela Wielkanocna) – to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie obchodzone jako pamiątka zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Tydzień ją poprzedzający jest zwany Wielkim Tygodniem, w którym wspomina się najistotniejsze dla chrześcijan wydarzenia, a ostatnie dni - Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota (znane też jako Triduum Paschalne). Niedziela poprzedzająca Wielkanoc to Niedziela Palmowa - obchodzona jest tłumnie i uroczyście. Dawniej w tym dniu inscenizowano triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy - obrzęd polegał albo na procesjonalnym obchodzeniu kościoła wewnątrz lub na zewnątrz. Głównym atrybutem święta są palmy. Najczęściej są to bukiety z gałązek wierzbowych z baziami („kolkami”), bukszpanu i suszonych kwiatów.

Wielkanoc jest świętem ruchomym. Może wypadać pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia. W tym roku obchodzimy Święta Wielkanocne bardzo wcześnie, bo Wielki Piątek jest 21 marca, a Niedziela Wielkanocna 23 marca.

Dość długo spierano się, kiedy Wielkanoc ma być obchodzona. Dopiero podczas soboru nicejskiego w 325 r.. ustalono, że obchodzić ją będziemy w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni Księżyca.

W roku 1583 po wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego pojawiły się rozbieżności pomiędzy datą Wielkanocy obchodzoną w Kościele prawosławnym, a datą w Kościele katolickim. W Kościele prawosławnym Wielkanoc (Pascha) obchodzona jest wg dat kalendarza juliańskiego.

Wielki Post jest czasem poprzedzającym Święta Wielkanocne.

Trwa on 40 dni. Zaczyna się od Środy Popielcowej nazywanej również wstępną środą lub Popielcem. Podczas środy popielcowej w kościołach podczas nabożeństwa posypuje się głowy wiernych popiołem powstałym w wyniku spalenia palm wielkanocnych z zeszłego roku. Kiedyś wierzono że posypuje się głowy popiołem ze szczątków ludzkich znalezionych na cmentarzach.

Posypywanie głów popiołem zostało wprowadzone do liturgii Kościoła powszechnego ok.IV wieku. Początkowo posypywano głowy jedynie osobom, które publicznie odprawiały pokutę. Osoby te nie mogły powracać do kościoła, aż do spowiedzi wielkanocnej odbywającej się w Wielki Czwartek.

Od X wieku posypywanie popiołem stało się obrzędem dla wszystkich wiernych – symbolem pokuty, żalu za grzechy, gotowości do wielkiego postu – umartwień i rozważań. W dawnych czasach mieszkańcy wsi przestrzegali zaleceń kościelnych oraz samodzielnie wybierali sobie różne umartwienia.

Mięso, a w niektórych domach również nabiał, cukier i miód znikają ze stołów.

Na stołach za to pojawiał się żur, ziemniaki, kapusta kiszona, śledzie, chleb.

W domach bogatych post nie był tak dokuczliwy gdyż tam jadano wiele wspaniałych potraw z ryb, jedzono również sery, masło i mleko.

Zazwyczaj na czas wielkiego postu ludzie rezygnowali z palenia tytoniu, picia alkoholu. Nie urządzano zabaw, spotkań towarzyskich (potykano się na wspólnych modlitwach), nie śpiewano i nie grano. W połowie Wielkiego postu obchodzono Półpoście. Była to chwila wytchnienia od umartwień i ciszy postnej. Po wsiach biegali

chłopcy hałasując drewnianymi kołatkami i rozbijając o drzwi domów garnki wypełnione popiołem.

Palemki na szczęście

Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową. Kiedyś nazywano ją kwietną lub wierzbną. Palemki – różgi wierzbowe, gałązki bukszpanu, malin, porzeczek – ozdabiano kwiatkami, mchem, ziołami, kolorowymi piórkami. Po poświęceniu palemki biło się nią lekko domowników, by zapewnić im szczęście na cały rok. Połknięcie jednej poświęconej bazi wróżyło zdrowie i bogactwo. Zatknięte za obraz lub włożone do wazonów palemki chroniły mieszkanie przed nieszczęściem i złośliwością sąsiadów.

Pogrzeb żuru

Ostatnie dwa dni postu były wielkim przygotowaniem do święta. W te dni robiono „pogrzeb żuru” – potrawy spożywanej przez cały post., Kiedy więc zbliżał się czas radości i zabawy, sagany żuru wylewano na ziemię.

Specjalnie dla dziewcząt:

Uwaga dziewczyny, – jeżeli w Wielką Sobotę obmyjecie twarz w wodzie, w której gotowały się jajka na święconkę, to znikną piegi i inne mankamenty urody!

Świąteczne porządki

Przed Wielkanocą robimy wielkie świąteczne porządki nie tylko po to, by mieszkanie lśniło czystością. Porządki mają także symboliczne znaczenie – wymiatamy z mieszkania zimę, a wraz z nią wszelkie zło i choroby.

Święconka

Święconka jest to koszyk z jedzeniem, który należy poświęcić w Wielką Sobotę. W niektórych regionach Polski święconka występuje pod nazwą: święcone.

Dawniej święcenie potraw w Wielką Sobotę odbywało się na dworach szlacheckich, ze względu na to, że poświęcone musiało zostać wszystko, co miało znaleźć się na świątecznym stole. Dzisiaj po przyniesieniu koszyka do kościoła stawia się go na odpowiednim stole, nad którym kapłan odprawia modlitwę i święci pożywienie.

W koszyku powinny znajdować się:

- baranek - symbol Chrystusa Zmartwychwstałego
- jaja w postaci kolorowych pisanek, kraszanek - jajo występuje jako symbol nowego życia
- sól - chroni żywność przed zepsuciem
- chleb
- wędliny
- chrzan
- babka

Koszyczek przystrajany jest różnymi makatkami i bukszpanem

Święconkę spożywa się następnego dnia po rezurekcji

Wielka Niedziela – dzień radości

W Wielką Niedzielę poranny huk petard i dźwięk dzwonów miał obudzić śpiących w Tatrach rycerzy, poruszyć zatwardziałe serca skąpców i złośliwych

sąsiadów. Po rezurekcji zasiadano do świątecznego śniadania. Najpierw dzielono się jajkiem.

Kiedy milkły kościelne dzwony, rozlegał się dźwięk kołatek. Obyczaj ten był okazją do urządzania psot. Młodzież biegała po mieście z grzechotkami, hałasując i strasząc przechodniów. Do dziś zachował się zwyczaj obdarowywania dzieci w Wielkim Tygodniu grzechotkami.

Wieszanie śledzia

W równie widowiskowy sposób rozstawano się też ze śledziem – kolejnym symbolem wielkiego postu. Z wielką radością i satysfakcją „wieszano” go, czyli przybijano rybę do drzewa. W ten sposób karano śledzia za to, że przez sześć niedziel „wyganiał” z jadłospisu mięso.

Szukanie zajączka

Wyrazem wielkanocnej radości rodziny może być po zakończeniu śniadania, wspólna zabawa – zwana szukaniem zajączka, czyli małej niespodzianki dla każdego.

Lany poniedziałek

Lany poniedziałek, śmigus-dyngus, święto lejka – to zabawa, którą wszyscy doskonale znamy. Oblewać można było wszystkich i wszędzie. Zmoczone tego dnia panny miały większe szanse na zamążpójście. A jeśli któraś się obraziła – to nieprędko znalazła męża. Wykupić się można było od oblewania pisanką – stąd każda panna starała się, by jej kraszanka była najpiękniejsza. Chłopak, wręczając tego dnia pannie pisankę, dawał jej do zrozumienia, że mu się podoba.

Podczas Świąt Wielkiej Nocy w różnych regionach Polski urządza się zabawy, często przy użyciu kolorowych pisanek lub kraszanek. Oto kilka przykładów:

Żuraw

Obrzędowa zabawa ze wschodniej części Lubelszczyzny polegająca na tym, że po południu w Lany Poniedziałek chłopcy zbierali się przed karczmą, chwyтали się za biodra sąsiada i wydając okrzyki jak żuraw biegali za prowadzącym. Gdy ten raptownie skręcił - wszyscy upadali.

Walatka – czyli na wybitki

Zabawa w parach. Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Przeciwnicy siadają naprzeciw siebie i toczą pisanki – wygrywa ten czyja pisanka nie zostanie zbita. W nagrodę zabiera pisankę przeciwnika. Była to zabawa, w którą bawiono się we wtorek po Wielkanocy.

Jajko o jajko

Zabawa w parach. Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Zawodnicy siadają naprzeciwko siebie. Należy uderzyć jajkiem o jajko partnera. Wygrywa ten zawodnik, którego pisanka nie będzie zbita.

Rzuć pisankę

Zabawa w parach. Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Pary stają w odległości 1 m od siebie i jednocześnie rzucają do siebie jajka. Jeśli je złapią – odsuwają się o metr i rzucają znowu. Wygrywa para, która odsunęła się od siebie na największą odległość i której udało się nie zbić jajek.

Kto dalej?

Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Zawodnicy stają na linii startu. Na podany sygnał popychają swoją pisankę tak, aby potoczyła się jak najdalej. Ten, kto wygra – zabiera pisanki przeciwników.

Wielkanocne potrawy

Z potraw je się pieczone mięsa, wędliny, często podaje się całą szynkę, barszcz biały na białej kielbasie, rzeżuchę, jajka pod różną postacią, sałatki warzywne, paszтет, pieczony drób i żurawinę oraz chrzan. Ciastem obowiązkowo obecnym na stole w to święto jest Wielkanocna Baba (drożdżowa lub piaskowa) i mazurek, zwany Dziadem (krucho cienkie ciasto w kształcie prostokąta oblane lukrem lub czekoladą i pięknie zdobione bakaliami). Popularne są również serniki i makowce.

Kolory dominujące w dekoracji stołu i domu to zielony i żółty. To bardzo radosne święta, łączące tradycje chrześcijańskie z pogańskimi już od kilkuset lat.

Niedługo ponownie będziemy wszyscy przeżywać Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa.

Szykujmy się na tę chwilę, a ja już dziś składam Wszystkim Czytelnikom „Gimka” Życzenia Zdrowia i Wesołego Alleluja!

Aleksandra Dulowska
Klasa IIIa gim



Mazurki

Składniki

ciasto:

- 2 kubki mąki pszennej
- 3 ugotowane żółtka (czyli najpierw trzeba ugotować jajka, potem je obrać, zjeść białka, a żółtka zostawić w spokoju)
- 1 i ¼ kostki masła
- 1 łyżka śmietany
- trochę więcej niż pół kubka cukru

dekoracja:

- 1 tabliczka białej czekolady
- 1 tabliczka mlecznej czekolady
- pół szklanki mleka
- bakalie i kandyzowana skórka pomarańczowa

Robimy ciasto! Wszystko posiekaj- wszystko poza palcami- i włóż na godzinę do lodówki. Przygotuj blachy, z kartonu wytnij szablony do mazurków. Pamiętaj masz na to całą godzinę...

Rozwałkuj ciasto na kilka cienkich placków. Przenieś placki na blachę, teraz przydadzą się kartonowe szablony: przyłóż je do placków i wycinaj. Okrawków nie wyrzucaj- zrobisz z nich cieniutkie wałeczki, które ułożysz na brzegach ciasta.

Ciasto piecz w piekarniku aż do zarumienienia- około 25 minut. Wyłącz piekarnik i poczekaj aż ciasto ostygnie. Delikatnie ułóż każde z mazurkowych ciast na desce (takiej do krojenia).

Białą czekoladę włóż do małego rondelka i, po dodaniu niewielkiej ilości mleka, roztop. Teraz wlej czekoladę na upieczone mazurkowe ciasto. Szybciutko póki czekolada nie zastygnie, ułóż na wierzchu dekoracje z bakalii i kandyzowanej skórki pomarańczowej. Drugi mazurek możesz oblać czekoladą mleczną.

„Słodki rok Kuby i Buby”- Grzegorz Kasdepke

Beznadziejności pogodowe- reaktywacja

Okres beznadziejnej pogody już (przynajmniej chwilowo) minął. Ale czy oby na pewno wpłynęło to pozytywnie na naszą koncentrację w szkole? Nie sądzę by widok bezchmurnego nieba, kiełkującej trawy i wysychającego błota pośniegowego mobilizował do nauki. Szczególnie, gdy wszystko to widzi się przez okno jednej z pracowni przedmiotowych. Łatwiej by było pograć w piłkę lub pocić polo, ale uczyć się trzeba. Można pocieszać się jedynie tym, że już wkrótce rozpocznie się przerwa świąteczna. W przygotowaniach do święcenia jajek i wielkanocnego śniadanka nie należy pominąć poniedziałku zwanego „lanym poniedziałkiem”. Jest to ten jeden dzień w roku, kiedy można wykąpać młodsze rodzeństwo w ubraniu i zimnej wodzie nie ponosząc prawie żadnych konsekwencji. Pewnie problemy mogą mieć osoby będące w posiadaniu starszego rodzeństwa. Przygotowania do tego wiekopomnego dnia należałoby zacząć od wyprawy do sklepu wielobranżowego. Tam należy zakupić szereg przedmiotów codziennego użytku, które w rękach zdesperowanego człowieka mogą stać się wyjątkowo mokrą bronią. Do grupy takich przedmiotów należą przede wszystkim zwykłe gumowe baloniki. Napełnione wodą stają się postrachem wszystkich suchych osób. Można ich używać, jako pocisków balistycznych, min, granatów czy też manierek z wodą. Bardziej zapobiegliwi powinni również wyposażyć się w pontony. Niestety tego tematu nie mogę dalej kontynuować, bo ~~mama mi nie pozwoliła~~, bo nie mogę i już. Przyszła wiosna. Ale czy na pewno jest lepiej? Kiedy padał deszcz i cała Polska zmagiała się z orkanami było dość trudno skupić się na nauce. Teraz pogoda zmieniła się diametralnie. Świeci słońce, wszystko budzi się do życia, ale koncentracja dalej jest porównywalna z koncentracją półtorarocznego dyslektyka. Można pocieszać się myślą o nadchodzących świątach i stąd właśnie czerpać niezliczone pokłady zapału do zgłębiania wiedzy.

Artur Wronek

WARTO PRZECZYTAĆ

Chciałam do tego Gimka napisać jak zwykle recenzję książki. Nie mogłam się jednak zdecydować na żadną. Postanowiłam więc tym razem nie pisać o książkach, lecz o ich autorze.

Chcę opowiedzieć o Karolu Mayu.

Karol May (1842-1912) to niemiecki pisarz westernów. Początkowo pracował jako nauczyciel, lecz za popełnione wykroczenia został zwolniony z pracy. Wtedy zszedł na złą drogę. Kilka razy był w więzieniu. Tam, odkrył właśnie swój talent pisarski. Po wyjściu na wolność zaczął pracować jako redaktor w gazecie, był etatowym pisarzem i tworzył powieści brukowe. Po 5 latach następuje przełom w karierze Maya, który zaczyna opisywać przygody swoich bohaterów na Bliskim Wschodzie i Dzikim Zachodzie. Wtedy stworzył Winnetou i Old Shatterhanda.

Genialność Karola Maya polega na jego przeogromnej wyobraźni, bowiem May odwiedził Amerykę i inne kraje, które wcześniej opisywał w swoich książkach, dopiero kilka lat przed śmiercią. Lecz potrafił te przygody tak opisać, że się wydawało że przebywał on tam kilkanaście dobrych lat, a później to, co przeżył, spisywał w książkach.

Pisał pięknym, kwiecistym językiem, pisał o wielkiej przyjaźni na wspaniałym Dzikim Zachodzie, pełnym mustangów, niedźwiedzi grizzly, wojen i Indian, o niesamowitych przygodach które przeżywali jego bohaterowie.

I pamiętajcie : nie zabierajcie się za książki Karola Maya gdy ma się dużo klasówek! W tych książkach jest bowiem bardzo trwały klej?

Klara Keczyńska 5b



Tajne akta nauczania

Całe szczęście, że inwencja twórcza nie opuszcza naszych nauczycieli. Uświetniają swoje lekcje komentując dziwne zachowanie uczniów, ich niezwykle rozgarnięcie czy też przygotowanie do lekcji. Dzięki temu wykłady stają się wyjątkowo ciekawe. Oto kilka kolejnych przykładów niezwykłych zdolności językowych naszych nauczycieli:

Groźba nauczyciela kierowana do niezdyscyplinowanego ucznia:

„Cicho bądź, bo cię na organy sprzedamy.”

Jeden z wybitnych matematyków szacował wynik równania:

Uczeń: „Zakładam, że to będzie 20.”

Nauczyciel: „Zakładać to możesz majtki przez głowę.”

Rozważania na temat wpływu hormonów na zachowanie uczniów:

Nauczyciel: „Mężczyźni w waszym wieku zwykle widzą kobiety bardzo przedmiotowo.”

Uczeń: „Ja nie widzę!”

Nauczyciel: „Czasami zdarza się patologia.”

Problemy ze słuchem na lekcji polskiego:

Uczeń: „Nie słyszę pani.”

Nauczyciel: „A co? Mam ryczeć?”

Komentarz kierowany do wydającego dziwne dźwięki ucznia:

„Nie wiem rodzisz czy co, że tak sapiesz?”

Jeden ze studentów konsumował gumę do żucia:

„Taka ta guma romantyczna w twoim wydaniu. Szkoda, że nie zrobisz balona i nie zostanie ci na nosie”.

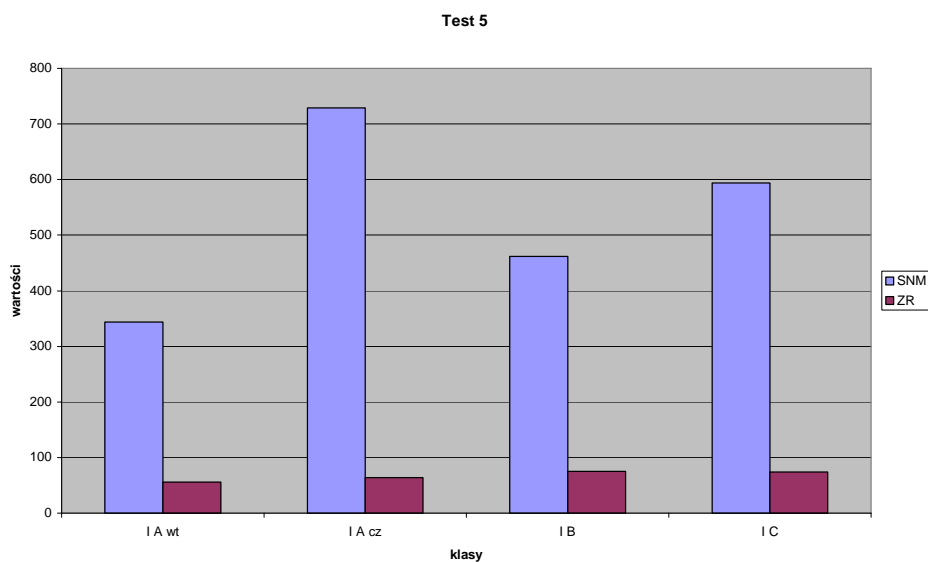
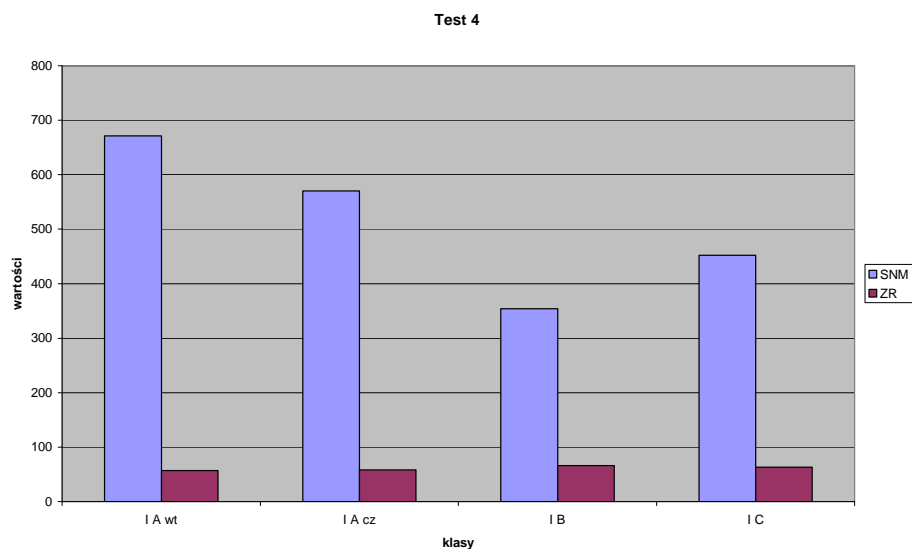
Analiza rozwoju teatru na przestrzeni dziejów:

„W tamtych czasach jeździły trupy teatralne. Nie miały one nic wspólnego ze szczątkami”.

Spisał: Artur Wronek

SZKOŁA MARZEŃ

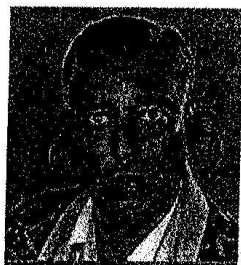
Już trzeci rok w naszej szkole prowadzone są zajęcia „Efektywnych technik uczenia się”. Każdy gimnazjalista wie, że na każdych nieparzystych zajęciach przeprowadzane są testy sprawdzające postępy uczniów. W poprzednim numerze GIMKA zamieściliśmy wyniki pierwszych trzech testów. Dziś możecie zapoznać się z kolejnymi wynikami.





Na pewno każdy słyszał o księdze rekordów Guinnessa, dzięki której każdy może na swój sposób zaistnieć w świecie. Poniżej zaprezentuję dwa porównania rekordów sprzed 19 lat z aktualnymi, a także pewną interesującą dziedzinę.

1989	2008
Wszystkożerca	
Michael Lotito z Grenoble (Francja) zjadacz metalu i szkła. Jego dieta obejmowała: <ul style="list-style-type: none">• 10 rowerów• Sklepowy wózek na zakupy (4,5 dnia)• 7 odbiorników telewizyjnych• 6 żyrandoli• Lekki samolot Cessna (w Wenezueli)• Trumnę razem z uchwytami	Michael Lotito Pobił własny rekord. W ciągu życia zjadł: <ul style="list-style-type: none">• 128 rowerów (łącznie)• 15 wózków z supermarketu• Świecznik• Dwa łóżka• Parę nart• A także przedmioty przedstawione obok.
Jak to możliwe? Po prześwietleniu jego żołądka lekarze opisali jego wyjątkową zdolność do konsumowania 900 g metalu dziennie. Nie każdy ma taką zdolność, więc nie próbujcie tego robić!	
Najdłuższe, nieprzerwane i dobrowolne czotganie się	
Reg Morris (wielka Brytania) 19 razy okrążył trasę o długości 2, 41 km przemierzając 45, 87 km. Zajęło mu to 9, 5 godziny.	Peter McKinley i John Murrie czotgając się zrobili 115 okrążeń na stadionie w Falkirk i tym samym przemierzali 50,6 km.
Wiadomo, że nikt nie dokonałby tego bez wcześniejszych przygotowań. Podnoszenie ciężarów, bieganie a także czotganie się kilka godzin dziennie to długie i ciężkie przygotowania do tego popisu.	



Radhakant Bajpai (Indie) ma włosy w uszach długości 13.2 cm. Długość została potwierdzona przez egzaminatora medycznego dr R P Gupta. Moze pobijesz ten rekord?

Marysia Wronek

"Przebiśnieg" - Szayerowa Halina

Za śniegowej chmury
słońce ledwie błysnie
a już się spod śniegu
przebija przebiśnieg.

Wychyla się główka
w śniegu sztywnej kryzie...
Byle na powietrze!...
Byle słonka bliżej!...

Rozgniewał się marzec
sypnął gęsto śniegu...
- Nie czas jeszcze wiosnę
witać przebiśniegu!

Lecz przebiśnieg - kwiatek
drobny, niepozorny,
przebił się na przekór.
Mały ... a zadziorny.

Ponad kryzą śniegu
białym kwiatem błysnął...
- Czas już, panie Marcu,
bo wiosna już blisko!

Redakcja GIMKA

Januszewski Piotr, Szmigiel Justyna, Wronek Marysia, Wierzgała Kinga, Wronek Artur,
Wronek Marysia, Dulowska Aleksandra, Keczyńska Klara,

Opiekun

Barbara Przytarska

Jeżeli i TY chcesz mieć wpływ na kształt naszej wspólnej gazetki, masz pomysł na artykuł,
chcesz wyrazić swoją opinie- pisz

GIMEK@interia.eu

Numery archiwalne GIMKA znajdziecie na stronie internetowej szkoły

<http://www.zspwni.w-l.pl/gazetka.html>